

Sygn. akt I A Ca 32/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2013r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jolanta Terlecka (spr.)
Sędziowie:	SA Ewa Lauber-Drzazga SA Alicja Surdy
Protokolant	sekr. sąd. Magdalena Szymaniak

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa S. K.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o rentę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 21 listopada 2012 r., sygn. akt I C 130/07

oddala apelację.

Sygn. akt I A Ca 32/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 21 listopada 2012r. zasądził

od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz S. K.:

- kwotę 18.068 zł z tytułu skapitalizowanej renty za okres od marca 2004r. do lutego 2007r. z ustawowymi odsetkami od 12 kwietnia 2007r. do dnia zapłaty (pkt I);
- kwotę 1.082 zł z tytułu skapitalizowanej renty za miesiące marzec i kwiecień 2007r. z ustawowymi odsetkami od 12 kwietnia 2007r. do dnia zapłaty (pkt II);
- z tytułu miesięcznej renty z rozbiciem za poszczególne kolejne miesiące z ustawowymi odsetkami od 6 dnia każdego miesiąca poczynając od maja 2007r. w zróżnicowanych, konkretnie wskazanych kwotach tj. 541zł (za V i

VI 2007r.), 559 zł (za VII-XII 2007r.), 677 zł (za I –XII 2008r.), 776 zł (za I-X 2009r.), 476 zł (za XI i XII 2009r.), 488zł (za I-IV, IX i XI 2010r.), 480,50 zł (za V-VIII 2010r.), 478 zł (za XI i XII 2010r.), 678 zł (za I –XII 2011r.), 353 zł (za I-II 2012 r.) oraz po 314 zł bieżącej renty;

- oddalił powództwo o zasądzenie odszkodowania¹ w pozostałej części (pkt IV);

zaś w punktach V i VI orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych (k-825-827v).

Wyrok ten zapadł po uprzednim rozstrzygnięciu prawomocnym wyrokiem częściowym Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 30 stycznia 2009r. o żądaniach zadośćuczynienia, odszkodowania i ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanego ubezpieczyciela za ewentualne dalsze następstwa wypadku komunikacyjnego, któremu uległ powód w dniu 6 września 2001r. Poza tymi żądaniem bowiem S. K. w punktach 3 i 4 pozwu z 27 lutego 2007r. domagał się zasądzenia na jego rzecz od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 58.800 zł z tytułu skapitalizowanej renty za okres od 6 września 2001r. do 28 lutego 2007 r. z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz kwoty po 1.000 zł miesięcznie z tytułu renty na przyszłość, płatnej do 5-ego dnia każdego miesiąca począwszy od dnia 1 marca 2007 r. z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności którejkolwiek raty (k-2).

W zakresie tych żądań Sąd Okręgowy ustalił, że na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 6 września 2001r. S. K. doznał licznych obrażeń ciała skutkujących szczegółowo opisanym leczeniem szpitalnym, a następnie długą rehabilitacją. W szczególności powód doznał: stłuczenia gałki ocznej prawej z pęknięciem błony naczyniowej, z krwawieniem do ciała szklanego oraz pourazowym zanikiem nerwu wzrokowego, wieloodłamowego złamania szczęki typu L. F. II i III z uszkodzeniem drugiej gałązki nerwu trójdzielnego, wieloodłamowego złamania kości nosa, rany penetrującej policzka lewego, złamania trzonu czwartego kręgu lędźwiowego, rany szarpanej przedramienia lewego z uszkodzeniem mięśni, stłuczenia lewego barku oraz ogólnego potłuczenia. Po zakończeniu leczenia szpitalnego kontynuował leczenie w poradniach specjalistycznych m.in. poradni chirurgii i poradni neurologicznej. Po wyjściu ze szpitala wymagał opieki i pomocy ze strony innych osób. Powód nadal odczuwa bóle szczęki oraz jej drętwienia które powodują, iż słabo odczuwa zmysł zapachu, czucia i smaku. Nadto szczęka jest wrażliwa na zmiany temperatury, stąd szczególnie w zimie jej bóle są nadal odczuwalne. Uraz głowy u powoda spowodował, iż ma problemy z pamięcią i z wysławianiem się. Nadal także cierpi na bóle kręgosłupa oraz nie widzi na prawe oko. Przebyty uraz jest ciężkim uszkodzeniem ciała z dużymi dolegliwościami bólowymi, co w znacznym stopniu ogranicza funkcje życiowe. Natomiast uraz oka nie rokuje poprawy widzenia wobec zaniku nerwu wzrokowego i pęknięcia naczyniówki.

Obecnie S. K. ma 40 lat. Przed wypadkiem pracował w dzierżawionym od teścia pięciohektarowym gospodarstwie rolnym, gdzie uprawiał zboże i ziemniaki. Oprócz dochodów z gospodarstwa osiągał również dochody z pracy chałupniczej, szyjąc wraz z żoną klapki. Z tego tytułu w skali roku osiągał dochód około 5.000 zł, jednak w jakiś czas po wypadku małżonkowie zaprzestali tej działalności i zajęli się skupem złomu. Powód wyjeżdżał także na prace sezonowe do Niemiec, gdzie z takiego wyjazdu przywoził około 4000 do 5000 zł. Wypadek zmienił jego życie. Przed wypadkiem mieszkał u teściów (na wsi) obecnie przeniósł się do Ł. aby mieć bliższy dostęp do lekarzy. S. K. nie może wykonywać ciężkich prac, ponieważ odczuwa bóle kręgosłupa. Powód częściowo utracił zdolność do wykonywania pracy, nie może być zatrudniony na stanowisku gdzie wymagana jest praca na wysokości, głębokości, praca wymagająca dobrej sprawności psychofizycznej, praca przy maszynach wirujących, ciężka praca fizyczna oraz praca wymagająca przebywania długotrwale w pozycji wymuszonej. Powód nie może pracować w charakterze rolnika, fizycznego pracownika sezonowego czy pracownika budowlanego aczkolwiek może wykonywać pracę chałupniczą przy szyciu obuwia i w charakterze piekarza pod warunkiem zachowania wymienionych przeciwwskazań. Schorzenia będące następstwem wypadku, a zwłaszcza utrata wzroku w oku prawym i zmiany chorobowe kręgosłupa są nieodwracalne. Zmiany zwyrodnieniowe będące następstwem urazu kręgosłupa mogą postępować. Problemy powoda z pamięcią, koncentracją uwagi i wysławianiem się zmniejszają możliwości szybkiego i skutecznego uczenia się, a co za tym idzie utrudnione staje się zdobywanie nowych kwalifikacji i zdobycie nowego zawodu. Również z uwagi na jednoznaczność powoda możliwości zmiany czy uzupełnienia kwalifikacji zawodowych stały się zawężone. Niezdolność do pracy u powoda ma charakter trwały. Wypadek niewątpliwie wpłynął na psychikę powoda i jego aktywność zawodową, aczkolwiek powód nie przejawia trwałych dolegliwości psychologicznych i psychiatrycznych i nie wymaga z

tego tytułu stałego leczenia farmakologicznego. Leczenie rehabilitacyjne u powoda należy traktować jako profilaktykę zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa zatem leczenie rehabilitacyjne u powoda nie zostało zakończone.

Na mocy decyzji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z 8 września 2010r. S. K. został przyznany zasiłek chorobowy z tytułu czasowej niezdolności do pracy na okres od 1 maja do 31 grudnia 2010r. w łącznej kwocie 2.450zł. Orzeczeniem (...) Zespołu (...) o Niepełnosprawności w Ł. z 17 grudnia 2009r., S. K. został zaliczony do lekkiego stopnia niepełnosprawności.

Decyzją Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z 7 kwietnia 2011r. S. K. została przyznana okresowa renta rolnicza z tytułu niezdolności do pracy od 26 stycznia 2011r. do 31 marca 2012r. w kwocie 445,53 zł miesięcznie.

Ustaleń tych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o bliżej powoływane dowody, po przeanalizowaniu których uznał obecnie dochodzone żądania za częściowo uzasadnione. Zważył, iż niesporna była sama zasada odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego za sprawcę przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, jak też zakres przyczynienia się powoda do powstania szkody ustalony na 20% (362k.c.). Podobnie jak doznanie trwałego uszczerbku na zdrowiu, gdyż powód pomimo zabiegów operacyjnych, które już przeszedł i jakim może zostać poddany w przyszłości, nie odzyska pełnej sprawności fizycznej. Uszczerbek, jakiego doznał znacznie ograniczył jego aktywność życiową i zawodową. Przede wszystkim na skutek wypadku, powód nie może osiągać wystarczających dochodów, które pozwalałyby mu utrzymać siebie i rodzinę na poziomie sprzed wypadku. Obecnie nie ponosi on znacznych kosztów leczenia i opieki, jednakże jak wskazywali biegli niezbędna jest jego dalsza rehabilitacja i specjalistyczne konsultacje lekarskie. Konsekwencje wypadku istotnie zmieniły życie S. K.. Długi proces leczenia, zabieg operacyjny i rehabilitacja były dotkliwie odczuwalne. Wskutek wypadku powód stracił całkowicie możliwość wykonywania dotychczasowego zawodu rolnika. Sąd miał przy tym na uwadze, że powód przez całe swoje życie wykonywał prace związane z dużym wysiłkiem fizycznym, z zawodu był piekarzem. Utrata przez niego możliwości wykonywania ciężkich prac fizycznych powoduje, iż zmuszony jest diametralnie zmienić dotychczasowe swoje życie, jak również o ile to będzie możliwe, wyuczenia się innego zawodu pozwalającego osiągać dochody na utrzymanie siebie i swojej rodziny. Powód z tych przyczyn stracił również możliwość uzyskiwania dodatkowych dochodów z prac sezonowych poza granicami kraju.

Sąd wskazał, między innymi, iż dochodzona renta z art. 444 § 2 k.c. ma na celu naprawienie szkody przyszłej, która wyraża się różnicą między zarobkami, jakie poszkodowany osiągałby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszczerbku ciała lub rozstroju zdrowia (zarobki hipotetyczne), a zarobkami, które może realnie osiągać bez zagrożenia swego stanu zdrowia. Dla prawidłowej oceny zasadności roszczenia o rentę z tego tytułu konieczne jest ustalenie i porównanie wysokości średnich zarobków poszkodowanego osiągniętych przed wypadkiem z wysokością takich zarobków, jakie poszkodowany osiągałby, gdyby nie uległ wypadkowi. Przy czyn należy brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy, w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość teoretyczną. Renta zaś z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem - jakie w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy, z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia każdej pracy.

Sąd pierwszej instancji argumentował, że powód przed wypadkiem osiągał dochody z prowadzonego gospodarstwa rolnego oraz z pracy chałupniczej polegającej na szyciu kłapek, których wysokości w toku postępowania nie udowodnił. Bezspornym jest jednakże fakt, iż wypadek jakiemu uległ powód spowodował ograniczenie jego możliwości zarobkowych, zmniejszyły się też jego widoki powodzenia na przyszłość, co stanowi podstawę odpowiedzialności pozwanego z mocy art. 444 § 2 k.c.

Dokonując wyliczeń utraconych przez powoda dochodów Sąd wziął pod uwagę fakt, iż przed wypadkiem S. K. był osobą w sile wieku, zdrową i zdolną do pracy zarobkowej. Pracował uzyskując realne dochody, które w wyniku wypadku utracił, gdyż stał się osobą niepełnosprawną, częściowo niezdolną do pracy. Z tych względów Sąd uznał, iż powód gdyby nie uległ wypadkowi w dniu 6 września 2001r. mógłby osiągać dochody odpowiadające, co najmniej wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Miał na uwadze, że powód jest z zawodu piekarzem i zawód ten

wykonywał na kilka lat przed wypadkiem i podjęciem uprawy gospodarstwa rolnego. Okoliczność tę Sąd uznał o tyle za istotną, że pozwoliła mu na przyjęcie, iż gdyby powód nie uległ wypadkowi to miałby potencjalne możliwości podjęcia pracy w tym zawodzie. Obecny stan zdrowia powoda będący wynikiem wypadku skutkuje tym, że nie może on takiej pracy podjąć (co bierze się ze wskazań medycznych zakazujących mu podejmowania prac związanych z dużym wysiłkiem fizycznym i koniecznością dłuższego przebywania w pozycji stojącej co bez wątpienia związane jest z pracą piekarza np. przenoszenie worków z mąką, praca przy wypieku chleba; oraz z uwagi na uszkodzenia zmysłu wzroku i koniecznością unikania pracy przy maszynach „wirujących” jakimi są urządzenia do mieszania ciasta). W związku z tym, że powód ten zawód piekarza mógł wykonywać i miał potencjalne możliwości jego wykonywania podstawie umowy o pracę jego wynagrodzenie z tego tytułu nie byłoby niższe od minimalnego wynagrodzenia przewidywanego przez stosowne przepisy. Stąd przyjmując za podstawę wysokość netto minimalnego wynagrodzenia za pracę w okresie objętym żądaniem pozwu Sąd pomniejszył je o ustalone przyczynienie (20%) oraz o wypłacane powodowi we wskazanych okresach świadczenia z ubezpieczenia społecznego, przedstawiając szczegółowo mechanizm wyliczenia poszczególnych rat rentowych, jak i renty skapitalizowanej. Sąd uwzględnił przy tym zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia rat rentowych żądanych za okres wcześniejszy niż trzyletni sprzed wytoczenia powództwa (tj. sprzed 27 lutego 2004r.). Renta zasądzona w takich wysokościach w ocenie Sądu pierwszej instancji jest w stanie przywrócić naruszoną równowagę i wyrównać uszczerbek w ograniczonych przez wypadek możliwościach zarobkowych powoda, ponadto w pełni zrealizuje swoją kompensacyjną funkcję. W pozostałym zakresie żądanie w zakresie renty Sąd oddalił.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd powołał art. 98 § 1 k.p.c., zaś o kosztach sądowych – art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (k-835-856).

Pozwany w apelacji od tego wyroku, zaskarżając go w całości (w istocie w części uwzględniającej powództwo) zarzucił:

- 1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż zachodzą przesłanki do zasądzenia na rzecz powoda renty miesięcznej z tytułu utraconego dochodu oraz w konsekwencji skapitalizowanej renty pomimo, iż zasadność jej zasądzenia nie została potwierdzona;
- 2) naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 444 § 2 k.c. i w rezultacie nałożenie na pozwanego obowiązku świadczenia, pomimo nie wykazania przez powoda różnicy pomiędzy wysokością dochodów osiągniętych przed wypadkiem oraz w ramach zachowanej częściowej zdolności do pracy.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych (k-859-861).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie może być uwzględniona, ponieważ zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

W orzecznictwie na tle renty wyrównawczej z art. 444 § 2 k.c. przyjmuje się, że wysokość tej renty nie musi bezpośrednio zależeć od wysokości zarobków osiągniętych przed wypadkiem, ale od ustalenia zarobków jakie poszkodowany mógłby realnie, czyli stosownie do swoich kwalifikacji oraz uwarunkowań na rynku pracy, osiągnąć. Oznacza to, że renta należy się również osobie, która przed wypadkiem nie pracowała, lecz miała po temu obiektywną możliwość. Zatem nawet osoba bezrobotna może domagać się renty wyrównawczej jeżeli zostanie ustalone, że rzeczywiście miała realne perspektywy zatrudnienia (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z 25 lipca 1972 r., II PR 201/72, Lex nr 14176; z 6 marca 1973 r., II CR 21/73, Lex nr 7222; z 17 lipca 1975 r., I CR 370/75, Lex nr 7728; z 6 września 1994 r., II PRN 5/94, OSNP 1994/12/194, z 7 stycznia 2004 r., III CK 181/02, Lex nr 137767; czy z 27 stycznia 2011r., I PK 165/10, Lex nr 786797).

Wedle twierdzeń pozwu S. K. swoje rzeczywiste dochody i potencjalne możliwości zarobkowe osiągnane z pracy w gospodarstwie rolnym, z pracy chałupniczej i sezonowych wyjazdów za granicę określał na poziomie 1000-1500 zł miesięcznie według stanu na 2001r.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego w szczególności wyjaśnień i zeznań powoda (k-81v-83,658v,787v-788), zeznań jego żony E. K. (83v-84) i teścia C. S. (k-84-84v) nie ma racjonalnych podstaw do kwestionowania, że taki dochód i z takich źródeł powód mógł realnie osiągnąć. Powód w chwili wypadku był stosunkowo młodym, bo trzydziestoletnim mężczyzną bez jakichkolwiek przeciwwskazań zdrowotnych do ciężkiej pracy fizycznej. Pracował w gospodarstwie rolnym wydzierżawionym od teścia, który udostępniał mu także wszystkie niezbędne maszyny rolnicze. Uprawiał tam zboże i ziemniaki. Powierzchnia tego gospodarstwa wynosi 4,88 ha fizycznych, co stanowi 2,6205 ha przeliczeniowych (k-796-796v). Według powoda dochód z takiego hektara przeliczeniowego wynosił około 500 zł miesięcznie, co dawałoby 6.000 zł rocznie. Żona powoda zeznała, że za same ziemniaki roczny zysk wynosił w granicach 4000-5000 zł. W tych warunkach wydaje się możliwe przyjęcie, że powód, będąc główną siłą roboczą w tym gospodarstwie, mógł orientacyjnie osiągnąć dochód oscylujący w granicach 10.000 zł rocznie. Około 5.000 zł rocznie powód osiągał z szycia kłapek i kolejne około 10.000 zł rocznie z dwuipółmiesięcznych wyjazdów z granicą do pracy przy zbiorach szparagów (zarabiał tam 5.000 zł miesięcznie). Razem daje to kwotę około 21.000 zł rocznie czyli 1.750 zł miesięcznie.

Sąd Okręgowy tymi szacunkowymi wielkościami się wprawdzie nie posługiwał, ale zarazem nie wynika z motywów zaskarżonego wyroku, by zeznania powoda i zawnioskowanych przez niego świadków na te okoliczności uznawał za niewiarygodne. W rezultacie rozstrzygnięcie opiera się w istocie na niewątpliwie „bezpiecznym” założeniu, że S. K. potencjalnie mógł pracować w wyuczonym zawodzie piekarza, prowadzić gospodarstwo rolne też wykonywać jakąś inną pracę fizyczną, osiągając dochód nie mniejszy niż płaca minimalna. W ocenie Sądu Apelacyjnego przyjęcie, że powód miał realną możliwość uzyskiwania dochodu co najmniej równemu minimalnemu wynagrodzeniu za pracę jest w okolicznościach rozpoznawanego sporu punktem odniesienia przy ustalaniu renty, poniżej którego zejść już nie można, zważywszy na kwalifikacje, młody wiek i dobry stan zdrowia powoda przed wypadkiem. Ta sytuacja diametralnie się zmieniła wobec utraty przez niego możliwości wykonywania wszystkich cięższych prac fizycznych w następstwie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego.

Wprawdzie wedle przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych lekarzy odpowiednich specjalności S. K. zachował w ograniczonym zakresie częściową zdolność do pracy zarobkowej ale faktycznie po wypadku samodzielnie nie był w stanie realnie osiągnąć dochodów. Ustalone bowiem zostało, że powód wraz z rodziną z racji dostępności do lekarzy i niemożności prowadzenia gospodarstwa rolnego przeprowadził się po wypadku do Ł.. Osobiście nie mógł już szyć kłapek, ze względu na stan oczu (utrata wzroku w jednym oku i astygmatyzm w drugim) oraz uraz kręgosłupa (trudność z wielogodzinnym siedzeniem w jednej pozycji przy szyciu kłapek). Stąd już tylko pomagał żonie w tej pracy chałupniczej podając jej kłapki do szycia i odkładając kłapki już przez nią zszyte. Ze względu na brak zleceń również E. K. przestała wykonywać to zajęcie. Uruchomiła punkt skupu i handlu złomem, gdzie osiąga dochód około 1.500 zł miesięcznie, zaś powód pomaga jej tam w lżejszych pracach.

Nie naruszył więc Sąd Okręgowy art. 444 § 2 k.c. ze względu na zarzucane przez skarżącego niewykazanie dochodów osiągniętych w ramach zachowanej częściowo zdolności do pracy, skoro faktycznie powód ich nie osiąga. W orzecznictwie wyrażane jest zapatrywanie, że przy ustalaniu renty należy brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość teoretyczną (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011r., I PK 165/10, Lex nr 786797). Należy mieć na uwadze, że w warunkach panującego bezrobocia rynek pracy jest bardzo trudny nawet dla osób zdrowych poszukujących pracy, a tym bardziej dla powoda, którego dysfunkcje zdrowotne w sposób bardzo istotny ograniczają jego przydatność do pracy.

Skoro powód w ramach swoich uszczuplonych możliwości zawodowych nie osiąga dochodów, to ustalona przez Sąd Okręgowy renta w zróżnicowanych wysokościach wynikających z formuły płaca minimalne netto - przyczynienie - świadczenia z KRUS - nie narusza art. 444 § 2 k.c. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 1973 r., II CR 21/73, LEX nr 7222: „O możliwości podjęcia przez poszkodowanego pracy zarobkowej - w kontekście ustalenia przez sąd wysokości renty uzupełniającej - nie mogą decydować kryteria ogólne - odrywające się od całokształtu okoliczności faktycznych wiążących się z warunkami egzystencji poszkodowanego. Oceny takiej dokonywać trzeba

przy uwzględnieniu konkretnych możliwości wiążących się ze środowiskiem, w jakim poszkodowany przebywa np. realne możliwości uzyskania przez poszkodowanego w jego miejscu zamieszkania, zatrudnienia przy uwzględnieniu warunków zdrowotnych poszkodowanego wiążących się z wypadkiem”.

Z tych względów apelacja podległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Brak rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego jest konsekwencją braku wniosku w tym zakresie ze strony profesjonalnego pełnomocnika powoda (art. 109 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Reprezentujący powoda adwokat nie złożył odpowiedzi na apelację, ani nie stawił się na rozprawę apelacyjną, o której był prawidłowo powiadomiony z miesięcznym wyprzedzeniem (k-870) wysyłając na nią aplikanta adwokackiego bez stosownego upoważnienia, co skutkowało odmową dopuszczenia go do występowania przed Sądem odwoławczym (por. odpowiednio art. 97 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.).

1 powinno być renty, co należy traktować jako oczywistą omyłkę